

## PRACA W ŻYCIU CHRZEŚCIJANINA. STANOWISKO ŚW. JANA CHRYZOSTOMA

Ks. Piotr Szczur

W starożytności pojęcie pracy było względne, dostosowane do statusu społecznego „pracownika”. Inaczej pracę rozumiał rolnik, rzemieślnik, urzędnik lub arystokrata<sup>1</sup>. Generalnie rzecz biorąc, wyżej oceniano posiadanie majątku (zwłaszcza ziemi), który zapewniał dochód i utrzymanie, niż pracę<sup>2</sup>. Praca fizyczna na ogół była krytykowana i oceniana pejoratywnie<sup>3</sup>. Taka ocena wynikała między innymi z fak-

---

<sup>1</sup> Rolnicy – właściciele lub dzierżawcy gruntów – na ogół sami pracowali na roli, niekiedy zaś korzystali z pomocy niewolników lub innych pracowników. Również rzemieślnicy i drobni handlarze przeważnie sami pracowali, wykonując swój zawód, lub korzystali z pomocy najemników i niewolników. Natomiast arystokraci rozumieli swą pracę jako cały zespół działań społecznych i politycznych związanych z ich pozycją. Jednak nawet wówczas, gdy cały czas byli zajęci sprawami publicznymi, nie rozumieli, co znaczy być poddanym jakimś obowiązkom zawodowym.

<sup>2</sup> Por. JOANNES CHRYSOSTOMUS, *In epistulam I ad Corinthios hom.* 34, 5.

<sup>3</sup> W myśli starożytnej znajdujemy również pozytywną ocenę pracy fizycznej, zwłaszcza pracy na roli, przez którą człowiek wzmacnia ciało i ducha oraz przyczynia się do budowania dobra ludzkości. W.J. Turek („Kompendium katolickiej nauki społecznej. Patrystyczne aspekty pojęcia pracy ludzkiej”, *Studia Płockie* 33 [2005] 42) jest zdania, że „myśl klasyczna nigdy nie traktowała pracy fizycznej jako czegoś w samym sobie negatywnego”.

tu, że prace fizyczne przeważnie wykonywali niewolnicy lub osoby niemające innych źródeł dochodu<sup>4</sup>. Pozytywna ocena pracy fizycznej pojawia się dopiero u autorów chrześcijańskich, którzy dostrzegają jej konieczność dla życia indywidualnego i społecznego oraz widzą w niej swoistą formę współpracy z Bogiem w dziele stworzenia<sup>5</sup>. Ponadto pojęcie pracy fizycznej otrzymuje nową treść wewnętrzną: praca zaczyna być rozumiana jako środek doskonalenia i uświęcenia. Tak więc dostrzegamy „istotową różnicę, istniejącą między pojęciem pracy w kulturze pogańskiej i tym, które zostało wypracowane przez chrześcijaństwo epoki patrystycznej”<sup>6</sup>. Jan Chryzostom w swym nauczaniu na temat pracy opiera się przede wszystkim na Biblii i zwraca uwagę na wymiar moralny pracy, jej godność<sup>7</sup> oraz na relacje, jakie powinny panować pomiędzy pracodawcą i pracownikiem<sup>8</sup>. „Wykazuje szczególną wrażliwość na złożone sprawy socjalne. Krytykuje przede wszystkim różne formy niesprawiedliwości, ale też brak zaangażowania socjalnego ze strony niektórych grup chrześcijan”<sup>9</sup>.

W niniejszym artykule zostanie podjęta próba odnalezienia odpowiedzi na pytanie: jak pracę i robotników postrzegali chrześcijanie, do których Jan Chryzostom kierował swe homilie. Zostaną też przedstawione spostrzeżenia Złotoustego Kaznodziei na temat pracy w ogólności, co pozwoli dostrzec, przeciw jakim nadużyciom występował i z jakimi błędnymi koncepcjami walczył. Wydaje się, że w ten sposób będzie można dotrzeć do jego rzeczywistej postawy i myśli, która miała głęboki wymiar społeczny

---

<sup>4</sup> Por. JOANNES CHRYSOSTOMUS, *De Anna ser.* 5, 3.

<sup>5</sup> Por. W. MY SZOR, *Chrześcijaństwo w cesarstwie rzymskim II i III wieku*. Wybrane zagadnienia życia społecznego (Studia Antiquitatis Christianae. Series Nova 1; Katowice 2005) 219.

<sup>6</sup> TUREK, „Kompedium katolickiej nauki społecznej”, 41.

<sup>7</sup> Por. B.H. VANDENBERGHE, „Saint Jean Chrysostome et la dignité du travail”, *La vie spirituelle* 37 (1955) 477: „Il y a dans toute la littérature patristique une tradition tenace qui exalte la noblesse du travail humain”.

<sup>8</sup> Por. TUREK, „Kompedium katolickiej nauki społecznej”, 42.

<sup>9</sup> TUREK, „Kompedium katolickiej nauki społecznej”, 46.

i duszpasterski. Zasadniczą bazę źródłową niniejszego opracowania stanowią homilie Jana Chryzostoma wygłoszone w Antiochii w czasie, gdy był kapłanem (386-397)<sup>10</sup>, w wydaniu J.P. Migne'a. Zagadnienie pracy w myśli Antiocheńczyka analizowali L. Daloz<sup>11</sup> i B.H. Vandenberghe<sup>12</sup>, o statusie społecznym rolników pisał S. Kauffmann<sup>13</sup>, natomiast poszczególne zawody szczegółowo przedstawił W. Ceran<sup>14</sup>.

---

<sup>10</sup> Jan Chryzostom został wyświęcony na prezbitera na początku 386 r., lecz nie wcześniej niż 15 lutego. Odnośnie do daty święceń zob. C. BAUR, *Der heilige Johannes Chrysostomus und seine Zeit*. I: Antiochien (München 1929) 180; L. BROTTIER, „Introduction”, JEAN CHRYSOSTOME, *Sermons sur La Genèse* (SCh 433; Paris 1998) 11; J.N.D. KELLY, *Złote usta*. Jan Chryzostom – asceta, kaznodzieja, biskup (Bydgoszcz 2001) 49, 65; C. TIERSCH, *Johannes Chrysostomus in Konstantinopel (398-404)*. Weltsicht und Wirken eines Bischofs in der Hauptstadt des Oströmischen Reiches (Studien und Texte zu Antike und Christentum 6; Tübingen 2002) 60-61. Do jesieni 397 r. przebywał w Antiochii, a pod koniec 397 r. został wyznaczony przez cesarza Arkadiusza na urząd biskupa Konstantynopola. Według synaksarionu konstantynopolińskiego („Synaxarium ecclesiae Constantinopolitanae e codice Sirmondiano nunc Berolinesi”, *Propylaeum ad Acta sanctorum Novembris* [red. H. DELEHAYE] [Bruxellis 1902] 312-313) Jan Chryzostom został biskupem 15 grudnia 397 r. Zaś według Sokratesa 26 lutego 398 r. (*Historia ecclesiastica* VI 2, 11: SOKRATES, *Kirchengeschichte* [red. G.C. HANSEN] [GCS NF 1; Berlin 1995] 313). Data podana przez Sokratesa jest powszechnie przyjmowana (por. G. DAGRON, *Naissance d'une capitale*. Constantinople et ses institutions de 330 à 451 [Paris 1974] 464-465; KELLY, *Złote usta*, 117).

<sup>11</sup> L. DALOZ, *Le travail selon saint Jean Chrysostome* (Théologie, Pastorale et Spiritualité, Recherches et Synthèses 4; Paris 1959).

<sup>12</sup> VANDENBERGHE, „Saint Jean Chrysostome et la dignité du travail”, 477-487; TENZE, „La theologie du travail dans Saint Jean Chrysostome”, *Revista Espanola* 16 (1956) 475-495.

<sup>13</sup> S. KAUFFMANN, „Le statut des Agricultures de la région d'Antioche dans la seconde moitié du IV<sup>e</sup> siècle”, *Antioche de Syrie*. Histoire, images et traces de la ville antique. Colloque organisé par B. Cabouret, P.L. Gatier et C. Saliou, Lyon, Maison de l'Orient et de la Méditerranée, 4-6 octobre 2001 (red. B. CABOURET – P.L. GATIER – C. SALIOU) (TOPOI Orient-Occident, Supplément 5; Lyon 2004) 319-340.

<sup>14</sup> W. CERAN, „Jan Chryzostom o leczeniu i lekarzach”, *Historia Bizancjum* (red. W. CERAN) (Acta Universitatis Lodziensis, Folia Historica

Wiele interesujących informacji na ww. tematy można znaleźć w monografii P. Szczura<sup>15</sup> dotyczącej starożytnej Antiochii. W opracowaniu zastosowano metodę historyczno-porównawczą, stosowaną na ogół w badaniach tego typu.

## 1. CHRYSOSTUS I ŚW. PAWEŁ JAKO „LUDZIE PRACY”

W starożytnym świecie grecko-rzymskim pracownicy byli postrzegani jako ludzie gorszej kategorii, a nawet godni pogardy. Inaczej pracowników widzieli myśliciele chrześcijańscy. Pozytywnie oceniali oni ludzi pracujących, zaś mówiąc o samej pracy, podkreślali jej godność. Dlatego chrześcijaństwo, wchodząc ze swymi ideami w świat grecko-rzymski, dokonało w tym względzie prawdziwej rewolucji.

Złotousty Kaznodzieja zauważa, że Jezus z Nazaretu prawie całe życie poświęcił na pracę fizyczną. Podkreśla, że Chrystus „najpierw pracował, a później nauczał”<sup>16</sup>. Twierdzi, że Syn Boży, zstąpiwszy na ziemię, chciał nauczyć ludzi wszelkich cnót, zaś każdy mistrz naucza nie tylko przez wypowiedane słowa, lecz także przez swoje czyny, gdyż to jest najlepszy sposób nauczania. Chryzostom przytacza przykłady ludzi pracy i podkreśla, że wszyscy oni uczyli innych zawodu przez słowa i czyny: sternik stawia ucznia obok siebie i uczy, jak należy trzymać ster, a wypowiedane przez niego słowa znajdują odzwierciedlenie w czynach i przykładach. Murarz, który chce nauczyć ucznia, jak wybudować ścianę, uczy go przez słowa i pracę. Podobnie czyni tkacz, złotnik, tapicer i wszyscy inni rzemieślnicy. Skoro więc Jezus przyszedł na świat po to, aby nauczyć

---

48; Łódź 1993) 3-26; TENŻE, *Rzemieślnicy i kupcy w Antiochii i ich ranga społeczna (II połowa IV wieku)* (Wrocław – Warszawa – Kraków 1969).

<sup>15</sup> P. SZCZURA, *Problematyka społeczna w późnoantycznej Antiochii na podstawie nauczania homiletycznego Jana Chryzostoma* (Lublin 2008) (zwłaszcza rozdz. V: „Praca”, 361-409).

<sup>16</sup> JOANNES CHRYSOSTOMUS, *In illud: Pater, si possibile est, transeat 4* (PG 51, 38; przekład własny).

ludzi wszelkich cnót, konkluduje Chryzostom, nie ograniczył się tylko do mówienia o tym, co człowiek ma czynić, lecz przez własne czyny dopełniał głoszone nauki<sup>17</sup>.

Zatem dla chrześcijanina praca jest sprawą ważną, ponieważ Bóg-Człowiek pracował każdego dnia swojego ziemskiego życia, zaś większość Jego uczniów to ludzie pracy<sup>18</sup>, których powołał, w czasie gdy wykonywali swe zajęcia zawodowe. Wśród nich – mówi Chryzostom – czterech było rybakami, dwóch poborcami podatkowymi, wszyscy byli biedni i prości. Oderwanie tych ludzi od prostych zajęć i powołanie na „nauczycieli” narodów stanowi apoteozę pracy fizycznej, której dokonał Chrystus.

Podkreślając godność ludzkiej pracy, Chryzostom, obok przykładu Chrystusa-rzemieślnika, przywołuje też postać św. Pawła, który ciężko pracował, zajmując się sztuką wyrabiania namiotów (por. Dz 18,3). Jednak to trudne do opanowania zajęcie nie zawsze pozwalało mu na zaspokojenie podstawowych potrzeb. Zdarzało się – jak mówił Złotousty Kaznodzieja – „że nieraz żył w głodzie, kładł się spać bez wieczerzy”<sup>19</sup>.

Z wypowiedzi Jana Chryzostoma można wyciągnąć wniosek, że szczególnie bliska mu była kwestia dobrowolnego podjęcia ciężkiej pracy fizycznej przez Apostoła Narodów. Podkreślał, że w czasie podróży misyjnych, jak tylko pojawiał się w jakimś mieście, starał się znaleźć zatrudnienie w warsztacie rzemieślniczym, gdzie pracował w otoczeniu niewolników. Paweł zatem godził w swym życiu całkowite poświęcenie się pracy apostołskiej z fizyczną pracą zarobkową, by dzięki temu zachować niezależność i nie korzystać z przysługujących mu praw oraz by poma-

---

<sup>17</sup> POJ. JOANNES CHRYSOSTOMUS, *In illud: Pater, si possibile est, transeat* 4.

<sup>18</sup> POJ. JOANNES CHRYSOSTOMUS, *In Matthaem hom.* 14, 2.

<sup>19</sup> JOANNES CHRYSOSTOMUS, *In epistulam II ad Timotheum hom.* 4, 3 (PG 62, 622; ŚW. JAN ZŁOTOUSTY, *Homilie na listy pasterskie św. Pawła i na List do Filemona* [Tym. I, II. Tyt. Filem.] [tłum. T. SINKO] [Kraków 1949] 232).

gać innym, a wiernym dać jak najdoskonalszy przykład życia prawdziwie chrześcijańskiego. Jeśli zgadzał się na przyjęcie pomocy materialnej, to tylko pod warunkiem, że nie przyniesie to żadnej szkody wolności apostołskiej. W pracy fizycznej nie widział nic upokarzającego, wręcz przeciwnie, doskonale wiedział, jak wielkie znaczenie moralne mają motywy, na których zasada się obowiązek pracy. Pouczał więc, że: (1) kto pracuje, jest niezależny: owocem pracy jest fakt, że człowiek nie tkwi w bezczynności i nie musi otrzymywać niczego od innych; (2) kto pracuje, może pomóc innym, by w ten sposób zaspokoić ich potrzeby; (3) kto pracuje, nie wywołuje zgorszenia, lecz wydaje dobrą opinię swojej religii. Jeśli niekiedy wierni – mówił Chryzostom – gorszą się z powodu żebractwa chrześcijan, to tym bardziej „obcy” – innowiercy, znajdując tysiące powodów do oskarżeń i zarzutów w stosunku do ludzi zdrowych, będących w stanie z łatwością zarobić na swe utrzymanie<sup>20</sup>.

## 2. STOSUNEK CHRYZOSTOMA DO PRACY I ROBOTNIKÓW

Kiedy Chryzostom postanowił zostać mnichem, porzucił naukę u retora Libanusza i udał się w góry znajdujące się w pobliżu Antiochii. Podejmował tam praktyki ascetyczne pod kierunkiem „pewnego ascety”, który uczył go zmierzania drogami doskonalenia. Ten okres życia Jana Chryzostoma jest ważny, ponieważ wpłynął na jego ocenę pracy fizycznej. Wydaje się, że przed udaniem się do podantiocheńskich pustelni nie miał on wielkiego szacunku dla pracy fizycznej. Mówi o tym w następujących słowach: „Zastanawiałem się [...] jak nie wykonać jakiejś ciężkiej pracy, na przykład kopania, noszenia drewna czy wody,

---

<sup>20</sup> Por. JOANNES CHRYSOSTOMUS, *In epistulam I ad Thessalonicenses* hom. 6, 1.

lub nie zrobić czegoś innego tego rodzaju; w sumie bardziej troszczyłem się o własny odpoczynek<sup>21</sup>.

Z przytoczonego wyznania Chryzostoma można wyciągnąć dwa wnioski: pierwszy, że praca fizyczna nie była szanowana przez elitę społeczeństwa Antiochii (także chrześcijańską), z której Jan pochodził; drugi, że była ona jednym z zajęć ascetów lub mnichów, którzy wycofywali się z życia społecznego i przebywali w samotności, aby dążyć do doskonałości. Można przypuszczać też, że jednym z czynników składających się na powyższy stosunek do pracy było słabe zdrowie Jana Chryzostoma.

W homiliach Chryzostoma odnajdujemy niezliczone interwencje podejmowane na rzecz robotników. Nasz autor opisuje ciężką sytuację pracowników, przeważnie biedaków, często lekceważonych przez klasy najwyższe, wyzyskiwanych przez wielkich właścicieli ziemskich, którzy byli „bardziej okrutni od barbarzyńców”<sup>22</sup>. Złotousty Kaznodzieja w pełnych dramatyzmu słowach opisuje biedę dzierżawców oraz nieludzkość posiadaczy ziemskich powiększających swój majątek dzięki pracy kolonów:

Na przymierających głodem i pracujących przez całe życie nakładają bez ustanku nieznośne daniny, nakazują im ciężkie służby, posługują się ich ciałami jak osłami i mułami, a raczej jak kamieniami, nie pozwalając im ani na chwilę spoczynku. [...] Właśnie dzięki ich trudowi i pracy napęlniają winem większe i mniejsze prasy, im samym natomiast nie pozwalają wziąć sobie do domu ani trochę, lecz sobie niesprawiedliwie zlewają do stągwi, a tamtym rzucają drobny pieniądz za ich pracę<sup>23</sup>.

---

<sup>21</sup> JOANNES CHRYSOSTOMUS, *Ad Demetrium de compunctione* 1, 6 (PG 47, 403; przekład własny).

<sup>22</sup> JOANNES CHRYSOSTOMUS, *In Matthaeum hom.* 61, 3 (PG 58, 591; Św. JAN CHRYSZOSTOM, *Homilie na Ewangelię według św. Mateusza*, II [tłum. J. KRYSZYŃSKI; oprac. A. BARON] [Źródła Myśli Teologicznej 23; Kraków 2001] 238; dalej cyt. jako ŻMT).

<sup>23</sup> JOANNES CHRYSOSTOMUS, *In Matthaeum hom.* 61, 3 (PG 58, 591-592; ŻMT 23, 238).

Nawet ci, którzy nie należeli do grona wielkich bogaczy, nie mieli, ogólnie rzecz biorąc, wielkiego szacunku dla pracowników wykonujących pracę fizyczną, a nawet gardzili nimi. Chryzostom podkreśla, że oceniając innych ludzi, zwracali oni przede wszystkim uwagę na ich ubiór. W tym kontekście Złotousty Kaznodzieja wyjaśnia, że o prawdziwej wartości człowieka i należnym mu szacunku nie decyduje jego wygląd ani kosztowna szata, w którą jest przyodziany, lecz jego charakter. Odwołując się zaś do występów organizowanych w teatrze, zaznacza, że nikt nie darzy szacunkiem żadnego z aktorów, choćby nawet był on przyodziany w królewską szatę, ani nie zazdrości temu, który gra postać władcy, gdyż całe środowisko aktorów jest zepsute pod względem moralnym<sup>24</sup>.

Złotousty Kaznodzieja podkreśla, że Antiocheńczycy często pogardzali nie tylko żebrakami czy ulicznymi kuglarzami, ale nawet rzemieślnikami. Sama przynależność do grupy pracowników była powodem do umieszczania tych ludzi wśród „prostaków” godnych pogardy. Z tego powodu Chryzostom nieustannie apelował, aby nie pogardzać drobnymi rzemieślnikami i rolnikami<sup>25</sup>, jednym słowem, by nie gardzić ludźmi utrzymującymi się z pracy rąk<sup>26</sup>. Rzemieślnikom natomiast tłumaczył, aby nie wstydzili się swej pracy: „Nie wstydzmy się rękodzielnictwa, nie uważajmy pracy za wstyd”<sup>27</sup>.

Jan Chryzostom apelował nie tylko do ludzi zamożnych i wpływowych, lecz także do duchownych, aby nie wstydzili się odwiedzać tych, którzy musieli pracować, żeby

---

<sup>24</sup> Por. JOANNES CHRYSOSTOMUS, *De Lazaro con.* 2, 3.

<sup>25</sup> Por. JOANNES CHRYSOSTOMUS, *In Matthaеum hom.* 59, 4 (PG 58, 579; ŻMT 23, 219): „Nie mów więc: «Ten jest kowalem, tamten szewcem, ten rolnikiem, a ten głupcem», i nie pogardzaj nimi”.

<sup>26</sup> Por. JOANNES CHRYSOSTOMUS, *In epistulam I ad Corinthios hom.* 5, 6 (PG 61, 47; przekład własny): „Nigdy nie pogardzajmy tymi, którzy żyją z pracy rąk”.

<sup>27</sup> JOANNES CHRYSOSTOMUS, *In illud: Salutate Priscillam et Aquilam ser.* 1, 5 (PG 51, 193; przekład własny).

żyć, i nie ograniczali swych odwiedzin tylko do wielkich tego świata:

Niech ta nauka [która dotyczyła Priscylli i Akwili, u których mieszkał św. Paweł] będzie zrozumiała zarówno dla tych, którzy rządzą, jak i dla tych, którzy są rządzeni, przez kapłanów i przez świeckich, aby pierwsi nie okazali tak wielkiego szacunku dla bogaczy, upodobania do odwiedzania wystawnych domów, lecz by szukali cnoty w ubóstwie, nie wstydzili się najbiedniejszych ze swych braci i nie pozostawiali na boku wytwórcy namiotów, garbarza, sprzedawcy purpury lub kowala, aby nie zajmowali się tylko możliwymi tego świata<sup>28</sup>.

Przytoczone wyżej przykłady dotyczą realnych odczuć ludzi zamożnych, z jakimi odnosili się do tych, którzy musieli utrzymywać się z pracy rąk, oraz do praktyki pracy fizycznej. Słowem, które często pojawia się u Chryzostoma na określenie tego uczucia bogatych słuchaczy, jest *καταφρόνησις* (pogarda, lekceważenie<sup>29</sup>) lub *ἀλοχύνη* (wstyd, hańba<sup>30</sup>)<sup>31</sup>.

Z powyższych rozważań jasno wynika, że Jan Chryzostom, wbrew ogólnym tendencjom panującym w tamtym czasie, nie lekcewał pracy fizycznej<sup>32</sup>. Jego nauczanie zmierza w kierunku ukazywania szlachetności

---

<sup>28</sup> JOANNES CHRYSOSTOMUS, *In illud: Salutate Priscillam et Aquilam ser.* 1, 4 (PG 51, 192; przekład własny).

<sup>29</sup> Por. *Słownik grecko-polski* (red. Z. ABRAMOWICZÓWNA) (Warszawa 1960) II, 619; G.W.H. LAMPE, *A Patristic Greek Lexicon* (Oxford 1961) 726; H.G. LIDDELL – R. SCOTT, *Greek-English Lexicon* (Oxford 1958) 920.

<sup>30</sup> Por. *Słownik grecko-polski*, II, 58; LIDDELL – SCOTT, *Greek-English Lexicon*, 43.

<sup>31</sup> Por. JOANNES CHRYSOSTOMUS, *De Lazaro con.* 2, 3; TENŻE, *In illud: Salutate Priscillam et Aquilam ser.* 1, 4, 5; TENŻE, *Ad populum Antiochenum hom.* 19, 1; TENŻE, *In Matthaeum hom.* 59, 4; TENŻE, *In epistulam I ad Corinthios hom.* 5, 6.

<sup>32</sup> Por. DALOZ, *Le travail*, 35; R.A. KRUPP, *Shepherding the Flock of God. The Pastoral Theology of John Chrysostom* (American University Studies Series VII. Theology and Religion 101) (New York 1991) 180.

pracy i podkreślania wyższości robotników nadających cel i sens swemu życiu przez wykonywaną pracę nad bogaczami przeżywającymi swe dni w bezużytecznym luksusie<sup>33</sup>. Chociaż niekiedy sami robotnicy uważali, że ich bieda, prostota i zajęcia nie pozwalają im na to, by rozmyślać o wzniosłym życiu chrześcijańskim, to jednak nasz autor wyraźnie dawał im do zrozumienia, że ich ubóstwo i wykonywana przez nich praca predysponują ich, bardziej niż ludzi bogatych żyjących w beczynności, do zdobywania cnoty<sup>34</sup>. Praca była także rozumiana przez Chryzostoma jako narzędzie służące objawianiu miłości Boga wobec innych, gdy robotnik przez wykonywaną pracę zaspokajał potrzeby współobywateli oraz potrafił dzielić się zarobkiem z ubogimi<sup>35</sup>. Problem pomagania żebrakom stawał się szczególnie aktualny w zimie. Złotousty Kaznodzieja widział na ulicach Antiochii robotników, których zima pozbawiła pracy i którzy z konieczności musieli żebrać. Doskonale znał ich sytuację i wiedział, że latem potrafią

---

<sup>33</sup> Por. JOANNES CHRYSOSTOMUS, *Expositio in Ps.* 48, 2-3 (PG 55, 516; przekład własny): „Poproście rolnika, a powie wam, dlaczego zaprzęga woły, wytycza bruzdy, prowadzi pług; kupiec powie wam, dlaczego przemierza morza, wynajmuje robotników, daje zaliczki; murarz, szewc, kowal, piekarz, nieważne, jaki rzemieślnik, podadzą powód uprawiania swego rzemiosła. Lecz wy, gdy wykładacie srebrem wasze łoża [...], jeśli się was zapyta o powód, czy macie odpowiedź?”

<sup>34</sup> Por. JOANNES CHRYSOSTOMUS, *Ad illuminandos cat.* 2, 4(15) (PG 49, 237; Św. JAN CHRYSOSTOM, *Katechezy chrzcielne (homilie katechetyczne do tych, którzy mają otrzymać chrzest [zostać oświeceni] oraz do neofitów 9-12)* [tłum. W. KANIA; oprac. M. STAROWIEYSKI] [U Źródła Katechumenatu 2; Lublin 1994] 61-62): „Gdy Paweł w rzemiośle oddawał się ręcznej pracy, jego cnota nie poniosła straty (por. Dz 18,3). Nie mów tedy: «Jak mogę oddawać się chrześcijańskiej mądrości, skoro jestem tylko ubogim robotnikiem?» Właśnie dlatego możesz dobrze postępować, bo dla dobrego życia ubóstwo jest cenniejsze niż bogactwo, a praca lepsza niż beczynność!”

<sup>35</sup> Por. E. OSBORN, *Ethical Patterns in Early Christian Thought* (Cambridge 1976) 120-121; DALOZ, *Le travail*, 82-83; VANDENBERGHE, *Saint Jean Chrysostome et la dignité du travail*, 481.

oni zarobić na swe utrzymanie, gdyż znajdą zatrudnienie, lecz w zimie są uzależnieni od miłosierdzia innych<sup>36</sup>.

Nasz autor usiłuje dodać otuchy robotnikom i uświadamia im, że wykonywana przez nich praca fizyczna powinna być powodem do dumy. Nikt z zajmujących się rzemiosłem nie powinien mieć powodu do tego, by się wstydzić<sup>37</sup>. Wstydzić się trzeba grzechu, obrazy Boga, robienia tego, czego nie należy czynić, „lecz z posiadania fachu i pracy, trzeba być dumnym”<sup>38</sup>. Fakt, że ktoś ubogi potrafi wyżywić się dzięki swej uczciwej pracy, jest świadectwem jego cnoty<sup>39</sup>.

Chryzostom gwałtownie unosił się przeciw tym, którzy zaniedbywali przychodzenie do kościoła na liturgię z powodu udawania się na rozgrywki do cyrku, natomiast był pełen wyrozumiałości dla biedaków, którzy nie byli obecni w kościele, ponieważ byli zajęci pracą niezbędną dla zdobycia koniecznego utrzymania.

To, że nie ma tu ubogich, z pewnością jest godne pożałowania, lecz nie tak bardzo, jak to, że nie ma tu bogatych. Dlaczego? Dlatego, że ubodzy mają konieczne zajęcia, kłopot codziennej pracy, aby zarobić własnymi rękami na swe życie; muszą myśleć o wychowaniu dzieci, o utrzymaniu żon; a jeśli nie pracowałiby ciężko, nie zdołaliby zaspokoić potrzeb życiowych<sup>40</sup>.

W tym miejscu rodzi się pytanie, czy Chryzostom mówiąc z wyrozumiałością o robotnikach, rzeczywiście wyraża wobec nich swój szacunek z powodu wykonywanej przez nich pracy, czy też z tego powodu, że widział

---

<sup>36</sup> Por. JOANNES CHRYSOSTOMUS, *De eleemosyna* 1.

<sup>37</sup> Por. JOANNES CHRYSOSTOMUS, *In illud: Salutate Priscillam et Aquilam ser.* 1, 5.

<sup>38</sup> JOANNES CHRYSOSTOMUS, *In illud: Salutate Priscillam et Aquilam ser.* 1, 5 (PG 51, 195; przekład własny).

<sup>39</sup> Por. JOANNES CHRYSOSTOMUS, *In Matthaeeum hom.* 61, 3.

<sup>40</sup> JOANNES CHRYSOSTOMUS, *In principium actorum hom.* 1, 2 (PG 51, 69; przekład własny).

w nich pewną kategorię ubogich, których biedę zwalczał przez całą swą działalność? Odpowiadając na to pytanie, należy zauważyć, że owszem, wzywał on bogatych do dobroczynności i szacunku dla biednych, lecz równocześnie chciał przedstawić swym słuchaczom godność robotników i wzniosłą ideę pracy jako takiej. Należy zatem zastanowić się nad tym, dlaczego Chryzostom nadaje pracownikom fizycznym taką godność?

Po przytoczonym powyżej tekście z homilii na Ewangelię św. Mateusza, zawierającym krytykę wielkich właścicieli ziemskich za to, że uciskali i wykorzystywali poddanych im kolonów, Jan Chryzostom stara się sprecyzować:

Mówię to nie po to, ażeby obwiniać rzemiosło, rolnictwo, służbę wojskową czy ziemię uprawną, ale wyłącznie nas samych. Także Korneliusz był setnikiem (por. Dz 10,1); Paweł szył namioty (por. Dz 18,3) i wykonywał swe rzemiosło<sup>41</sup>.

W wypowiedzi tej nie tylko nie ma żadnego pomniejszenia wartości rzemiosła, lecz nawet można dostrzec dowartościowanie ludzi ubogich, którzy utrzymywali się z wykonywanej pracy fizycznej. Ubogi robotnik, w stosunku do bogacza, znajduje się w sytuacji uprzywilejowanej. Ma on większe prawo do tytułu „brat”, którym określali się chrześcijanie. Chryzostom uzasadnia tę prawdę historycznie, podkreślając, że chrześcijanie są uczniami ubożego Syna cieśli (por. Mt 13,55; Mk 6,3) oraz tych, których On powołał i posłał na świat. Zatem ludzie ubodzy, a nie bogacze, bardziej podobni są do Mistrza i Jego apostołów. Z tego też względu zaszczytny tytuł „brat” bardziej należy się robotnikom niż ludziom niepodlegającym pracy fizycznej i żyjącym w przepychu<sup>42</sup>.

---

<sup>41</sup> JOANNES CHRYSOSTOMUS, *In Matthaeum hom.* 61, 3 (PG 58, 592; ŻMT 23, 239).

<sup>42</sup> Por. JOANNES CHRYSOSTOMUS, *In epistulam I ad Corinthios hom.* 20, 5-6 (PG 61, 168; przekład własny): „Jesteśmy uczniami rybaków, celników, wytwórców namiotów, Tego, który był żywionym w domu cieśli,

Antiocheńczyk podkreśla, że apostołowie – ludzie oddani najskromniejszemu rzemiosłu – nawrócili całą ziemię, zaś ci, którzy uwierzyli w ich słowa, przeważnie byli ludźmi prostymi<sup>43</sup>. Już w czasach Starego Testamentu Bóg powoływał ludzi z grona pracowników. Abraham, aby godnie przyjąć gości, którzy odwiedzili go pod dębami Mamre (por. Rdz 18,1-8), „sam podążył do trzody”, a swej żonie Sarze rozkazał przyrządzić podpłomyki. Zaznacza, że Abraham z wielką radością przyjął gości i nie powiedział im, „że nie ma odrobiny mąki dla żony, aby ją rozczyliła i zagniotła ciasto” ani „że ma trzystu osiemnastu służących”<sup>44</sup> i pracę tę oni powinni wykonać, a nie jego żona. Akcentując pracowitość Abrahama i Sary, nasz autor zauważa, że „starzec biegnie i nie szczędzi trudów, podczas gdy żona pracuje i mężczy się”<sup>45</sup>. Także Mojżesz „porzucił stół królewski, honory i godności, aby wyrabiać błoto i glinę i wypalać cegłę”<sup>46</sup>.

Jednak przykładem, który ma ostatecznie ukazać wszystkim chrześcijanom szlachetność pracy fizycznej, jest – według Chryzostoma – osoba apostoła Pawła, który „nawet podczas głoszenia [Ewangelii] nie zaniechał swego rzemiosła, lecz także wtedy zeszywał skóry i prowadził

---

który raczył mieć za matkę jego żonę [...]. Wspominajcie to wszystko i nie przywiązujcie wagi do ludzkiego przepychu. Nazywacie bratem i wytwórcę namiotów, i tego, który jedzie na wozie, posiada tysiące sług i rozpycha ludzi na rynku; a nawet bardziej pierwszego niż drugiego. [...] Kto jest podobny do rybaków? Ten, który żyje z codziennej pracy, który nie ma ani służby, ani mieszkania, lecz który jest dręczony ze wszystkich stron, czy ten, który jest otoczony wielkim przepychem i postępuje wbrew prawom Boga?”

<sup>43</sup> POŁ. JOANNES CHRYSOSTOMUS, *Ad populum Antiochenum hom.* 12, 2 (PG 49, 190; ŚW. JAN ZŁOTOUSTY, *Dwadzieścia homilij i mów* [tłum. T. SINKO] [Kraków 1947] 75): „Uczniowie Chrystusa, rybacy, celnicy i wytwórcy namiotów w niewielu latach całą ziemię zamieszkałą nawrócili do prawdy”.

<sup>44</sup> JOANNES CHRYSOSTOMUS, *Expositio in Ps.* 48, 5 (PG 55, 506; przekład własny).

<sup>45</sup> JOANNES CHRYSOSTOMUS, *Expositio in Ps.* 48, 7 (PG 55, 509; przekład własny).

<sup>46</sup> JOANNES CHRYSOSTOMUS, *In sanctum Eustathium Antiochenum 4* (PG 50, 605-606; przekład własny).

pracownię<sup>47</sup>, a który bardziej niż mędracy greccy umiał przekształcić świat<sup>48</sup>. Jan Chryzostom często opisywał skromne warunki ekonomiczne św. Pawła – „prostego rzemieślnika, utrzymującego się z uprawianego zawodu, trzymającego w ręce szewski nóż”<sup>49</sup>.

Pracował nie tylko św. Paweł; pracowali też jego przyjaciele i gospodarze-rzemieślnicy, u których gościł – Pryscylla i Akwila, jego towarzysze rzemiosła, przedstawiani przez Chryzostoma jako ubodzy, „którzy utrzymywali się z pracy swych rąk”<sup>50</sup>.

Złotousty Kaznodzieja, chcąc wskazać słuchaczom przykłady ludzi oddanych pracy, odwoływał się nie tylko do osoby św. Pawła lub pierwszych uczniów Chrystusa. Pewnego razu miał też okazję przedstawić im syryjskich kapłanów, mieszkających razem ze swymi wiernymi na wsi w pobliżu Antiochii, którzy nie byli uczeni, nie mówili po grecku, lecz umieli dzielić swój czas pomiędzy nauczanie wiernych a uprawę roli. Chryzostom wyraża zadowolenie z ich przybycia i wygłasza pochwałę na ich cześć, podziwiając ich życie przepełnione pracą fizyczną. Podkreśla przy tym, że ich filozofia życia daleka jest od stylu życia mieszkańców rozbawionej Antiochii<sup>51</sup>.

---

<sup>47</sup> JOANNES CHRYSOSTOMUS, *In epistulam ad Romanos hom.* 2, 5 (PG 60, 407; Św. JAN CHRYSOSTOM, *Homilie na list św. Pawła do Rzymian* [tłum. W. SINKO; oprac. A. BARON] [Kraków 1995] I, 56).

<sup>48</sup> Por. JOANNES CHRYSOSTOMUS, *Ad populum Antiochenum hom.* 5, 2.

<sup>49</sup> JOANNES CHRYSOSTOMUS, *De laudibus sancti Pauli apostoli hom.* 4, 10 (JEAN CHRYSOSTOME, *Panégryriques de S. Paul* [red. A. PIÉDAGNEL] [Sch 300; Paris 1982] 202; przekład własny).

<sup>50</sup> Por. JOANNES CHRYSOSTOMUS, *In illud: Salutate Priscillam et Aquilam ser.* 1, 2 (PG 51, 189-190; przekład własny): „Byli oni pozbawionymi wszystkiego ubogimi, którzy utrzymywali się z pracy swych rąk. Byli wytwórcami namiotów, jak Paweł. I nie wstydził się [...] pozdrawiać tych rzemieślników [...]. Ci wytwórcy namiotów są w liczbie najbliższych przyjaciół”.

<sup>51</sup> Por. JOANNES CHRYSOSTOMUS, *Ad populum Antiochenum hom.* 19, 1 (PG 49, 188-189; *Dwadzieścia homilij i mów*, 72-73): „Dzisiejszy

Na podstawie refleksji Antiocheńczyka na temat pracy kapłanów-rolników można stworzyć idealistyczną koncepcję pracy. Kapłan-rolnik nie uważa pracy za smutny i ciężki obowiązek, lecz postrzega ją jako pożyteczną działalność, a dzięki temu jako źródło szczęścia. Zarabia na swe utrzymanie, wykonując pracę fizyczną, którą lubi, i łączy w niej umiłowanie pracy z trudem wychowawcy otaczających go wieśniaków.

Jako podsumowanie powyższych rozważań wydaje się słuszne przytoczenie jeszcze jednego tekstu zaczerpniętego z 1. mowy wygłoszonej na cześć Pryscylli i Akwili. Autor, przywołując świetlany przykład Pawła, wygłasza pochwałę pracy fizycznej, krytykując uprzedzenia, które pozostały jeszcze w świadomości ludzi wobec zajęć fizycznych:

Nie uważajmy pracy za hańbę, lecz bezczynność i nieposiadanie żadnego zajęcia. Ponieważ jeśli byłoby hańbą pracować, Paweł nie pracowałby i nie chwaliłby pracy, gdy mówił: „Nie jest dla mnie powodem do chluby to, że głoszę Ewangelię” (1 Kor 9,16). [...] Człowiek, który rozkazywał demonom, który był nauczycielem całego świata, któremu zostali powierzeni wszyscy mieszkańcy ziemi i który ogarniał troską wszystkie Kościoły, które są pod słońcem, wszystkich ludzi i wszystkie miasta, pracował noc i dzień, i nie miał chwili, aby odetchnąć pośród tych wszystkich trudów<sup>52</sup>.

---

dzień bowiem uważam za bardzo wielkie święto z powodu obecności naszych braci [...]. A każdego z tych tu obecnych mógłbyś widzieć bądź to zaprzęgającego woły oracza, prowadzącego pług i tnącego głęboką bruzdę, bądź wstępującego na święte wzniesienie i przeorującego dusze podwładnych; bądź to wycinającego sierpem ciernie z ziemi, bądź słowem oczyszczającego dusze z grzechów. Nie wstydzą się bowiem pracy, jak nasi mieszkańcy miasta, lecz wstydzą się lenistwa”.

<sup>52</sup> JOANNES CHRYSOSTOMUS, *In illud: Salutate Priscillam et Aquilam ser.* 1, 5 (PG 51, 193-194; przekład własny).

### 3. LUDZIE PRACY

Wypowiadając się na temat pracowników, Złotousty Kaznodzieja ma na myśli przede wszystkim robotników fizycznych i drobnych kupców. Wprawdzie wspomina zaможnych właścicieli zakładów produkcyjnych i bogatych kupców, jednak w ich kontekście nie wypowiada się na temat godności pracy i robotników. Z tego względu przy prezentacji „ludzi pracy” zostaną przedstawione trzy grupy pracowników: rolnicy, rzemieślnicy oraz kupcy, którzy przeżywali największe problemy egzystencjalne<sup>53</sup>.

#### 3.1. Praca rolników

Ubody rolnicy byli na ogół właścicielami lub dzierżawcami niewielkich poletek lub ogrodów warzywnych. Swej pracy nie ograniczali do własnych „włości”, lecz dla osiągnięcia większych dochodów najmowali się też do prac sezonowych<sup>54</sup>. Mimo że chłopci ciężko pracowali, to jednak na ogół prowadzili życie ubogie i dość prymitywne.

Dramatycznie przedstawiał się los kolonów – dzierżawców gruntu. Byli oni zobowiązani do pewnych świadczeń wobec właścicieli ziemi, którą dzierżawili. Najczęściej wnosili opłaty w pieniądzu lub w naturze, bądź też w postaci wykonywania pewnych prac polowych na rzecz właścicieli. Ta forma zależności była korzystna dla obu stron. Kolonom zależało na tym, by jak najdłużej dzierżawić ziemię, a właścicielom na tym, by ci sami dzierżawcy pozostawali w gospodarstwach jak najdłużej. W późnym antyku praca kolonów wypierała pracę niewolników, którzy byli mniej „wydajni”, „aż do zajęcia naczelnego miejsca

---

<sup>53</sup> Szczegółową prezentację antiocheńskich rzemieślników i kupców przedstawił W. Ceran we wspomnianej już monografii *Rzemieślnicy i kupcy w Antiochii i ich ranga społeczna (II połowa IV wieku)*, dlatego w niniejszym opracowaniu wspomniane zostaną tylko wybrane aspekty ich pracy.

<sup>54</sup> Por. J. KOLENDO, „Chłop”, *Człowiek Rzymu* (red. A. GIARDINA) (Warszawa 1997) 249.

w systemie gospodarczym”. Inną grupę ludzi pracujących na roli stanowili najemni robotnicy sezonowi. Byli oni najbardziej wykorzystywani, gdyż zatrudniano ich tylko na krótki czas, kierowano do pracy w niezdrowych okolicach oraz zlecano najcięższe i najbardziej niebezpieczne prace<sup>55</sup>.

Chryzostom, mówiąc o podantiocheńskich rolnikach, którymi byli głównie ubodzy Syryjczycy, podziwia filozofię ich życia, bliską ideałom, jakie sam podzielał i promował. Wychwala ich życie, w którym nie ma miejsca dla „widowisk bezecności, ani wyścigów konnych, ani niewiast nierządnych, ani reszty wrzawy miejskiej”<sup>56</sup>. Podziwia odsuniecie się od „wszelkiego rodzaju rozpusty” oraz dbałość o rozwój „wszelkiej skromności”. Przyczynę skromności widzi w życiu wypełnionym pracą na roli<sup>57</sup>, która – w ujęciu Jana Chryzostoma – jest najszlachetniejszym zajęciem, a także w dobrze ukształtowanym życiu duchowym<sup>58</sup>. Nasz autor podkreśla ich pracowitość, którą przeciwstawia lenistwu Antiocheńczyków, oraz filozofię życia, wyrażaną przez ich przekonania, zdrową naukę i czyny, a nie ubiór – jak filozofowie pogańscy<sup>59</sup>. Podziwia też skromność nie-

---

<sup>55</sup> Por. KOLENDO, „Chłop”, 258-261.

<sup>56</sup> JOANNES CHRYSOSTOMUS, *Ad populum Antiochenum hom.* 19, 1 (PG 49, 188; *Dwadzieścia homilij i mów*, 73).

<sup>57</sup> JOANNES CHRYSOSTOMUS, *Ad populum Antiochenum hom.* 19, 1 (PG 49, 188-189; *Dwadzieścia homilij i mów*, 72-73): „U tych mężów przecież nie ma widowisk bezecności ani wyścigów konnych, ani niewiast nierządnych, ani reszty wrzawy miejskiej, lecz wszelki rodzaj rozpusty jest wypędzony, a wszędzie kwitnie wielka skromność. Przyczyną tego jest pracowite ich życie, a za szkołę cnoty i umiarkowania mają uprawę roli, zajęcie, które Bóg wprowadził w nasze życie przed wszystkimi innymi”.

<sup>58</sup> Por. JOANNES CHRYSOSTOMUS, *Ad populum Antiochenum hom.* 19, 1.

<sup>59</sup> Por. JOANNES CHRYSOSTOMUS, *Ad populum Antiochenum hom.* 19, 1 (PG 49, 189; *Dwadzieścia homilij i mów*, 73): „Nie wstydzą się bowiem pracy, jak nasi mieszkańcy miasta, lecz wstydzą się lenistwa, wiedząc, że ono nauczyło wszelkiej złości i od początku było dla swych miłośników nauczycielem nieprawości. Oni to przede wszystkim uprawiają najlepszą filozofię, pokazując swą cnotę nie w ubraniu, lecz w przekonaniu. Toteż filozofowie pogańscy w niczym nie są lepsi od aktorów na scenie i w igraszkach mimów, którzy nie mogą pokazać

wiast syryjskich, które nie zabiegają o biżuterię, kosztowne i ozdobne szaty, kosmetyki<sup>60</sup> oraz nie namaszczają się wonnościami<sup>61</sup>. Natomiast mężczyźni wychwala za ucieczkę od pijaństwa i obżarstwa oraz pogoni za majątkiem<sup>62</sup>. Ze słów Antiocheńczyka wynika, że Syryjczycy żyją w ubóstwie, ale dzięki temu, „przestrzegają prawa Pawła, rozkazującego mieć tylko okrycie i jedzenie, a nic więcej”<sup>63</sup>.

Antiocheńczyk, znając mentalność wielkomiejskiej ludności skłonnej do pogardzania ludźmi ubogimi, apeluje do swych słuchaczy, aby nie pogardzali wiejską ludnością żyjącą w podantiocheńskich miejscowościach, lecz by ją podziwiali ze względu na duchową wartość jej cnotliwego życia. Podkreśla też, że podziw dla innych powinien wynikać nie z piękna i bogactwa szaty czy nawet ciała, lecz piękna i bogactwa ich dusz<sup>64</sup>.

---

nic więcej oprócz płaszcza, brody i reszty ubrania; ci zaś przeciwnie, gruntownie pożegnali się ze wszystkim, z kijem, brodą i resztą rekvizytów, i ozdobili swoją duszę naukami prawdziwej filozofii, i to nie tylko naukami, lecz także samymi czynami. I jeżeli zapytasz kogoś z tych ludzi, żyjących na roli i zmęczonych motyką i pługiem, o dogmaty, nad którymi świeccy filozofowie wiele się natrudzili i wiele zużyli słów, a nie potrafili powiedzieć nic zdrowego, on ci na wszystko odpowie dokładnie z wielką mądrością”.

<sup>60</sup> Por. JOANNES CHRYSOSTOMUS, *Ad populum Antiochenum hom.* 19, 1 (PG 49, 190; *Dwadzieścia homilij i mów*, 75): „Nie ma u nich niewiast zbytkujących, nie ma ozdabiania szat ani barwiczek i podkreśleń czernidłem, lecz wszelkie takie zepsucie obyczajów jest wynane”.

<sup>61</sup> Por. JOANNES CHRYSOSTOMUS, *Ad populum Antiochenum hom.* 19, 1 (PG 49, 190; *Dwadzieścia homilij i mów*, 75): „Nie ma u nich namaszczania się wonnościami, podniecającego umysł, lecz ziemia wydająca rośliny mądrzej od wszelkiego perfumiarza dostarcza im różnorakiej woni kwiatów”.

<sup>62</sup> Por. JOANNES CHRYSOSTOMUS, *Ad populum Antiochenum hom.* 19, 1 (PG 49, 190; *Dwadzieścia homilij i mów*, 75): „Razem z duszą i ciałą ich cieszą się czystym zdrowiem, ponieważ wypędzili od siebie wszelki zbytek i wygnali złe potoki pijaństwa, a jedzą tylko tyle, aby żyć”.

<sup>63</sup> JOANNES CHRYSOSTOMUS, *Ad populum Antiochenum hom.* 19, 1 (PG 49, 190; *Dwadzieścia homilij i mów*, 75).

<sup>64</sup> Por. JOANNES CHRYSOSTOMUS, *Ad populum Antiochenum hom.* 19, 1.

### 3.2. Praca rzemieślników

Zajęcia rzemieślników były postrzegane jako „podłe” i „pospolite”, a więc niegodne obywatela i człowieka wolnego. Zdecydowaną większość antycznych zakładów rzemieślniczych stanowiły niewielkie warsztaty. Zazwyczaj rzemieślnicy pracowali w nich sami lub korzystali z pomocy domowników<sup>65</sup>. Niekiedy zaś do pracy angażowali jednego, ewentualnie dwóch niewolników<sup>66</sup> lub wynajmowali niewykwalifikowanych pomocników, co było bardziej opłacalne, gdyż siła robocza była tania<sup>67</sup>. Codzienna praca rzemieślników była bardzo uciążliwa. Rozpoczynali ją wczesnym rankiem<sup>68</sup>, wraz ze świtem, a kończyli późną nocą. Nawet w niedziele trudno im było oderwać się od pracy, by pójść do kościoła<sup>69</sup>. Najemnicy na ogół pracowali wraz z właścicielem warsztatu przez cały dzień<sup>70</sup>. Zapłata, jaką otrzymywali, była bardzo niska, gdyż znaczną część zarobku pochłaniały koszty wyżywienia<sup>71</sup>. Również dochody większości rzemieślników były zdecydowanie niskie. Z tego względu Chryzostom dość często mówi o trudnych warunkach ich egzystencji<sup>72</sup>, a przedstawiając stan materialny ubogich rzemieślników, zauważa, że zarabiają na chleb z dnia na dzień, a bieda często zagląda do ich domów<sup>73</sup>.

---

<sup>65</sup> Chryzostom przekazuje informację, że na ogół rzemieślnicy byli tak ubodzy, że nie stać ich było na niewolników (por. JOANNES CHRYSOSTOMUS, *In epistulam I ad Corinthios hom.* 20, 5).

<sup>66</sup> Por. JOANNES CHRYSOSTOMUS, *De baptismo Christi* 1.

<sup>67</sup> Por. P. PETIT, *Libanius et la vie municipale à Antioche au IV<sup>e</sup> siècle après J.-C.* (Paris 1955) 314.

<sup>68</sup> Por. JOANNES CHRYSOSTOMUS, *De Anna ser.* 1, 1; TENŻE, *In Joannem hom.* 82, 4; TENŻE, *In epistulam ad Romanos hom.* 24, 1.

<sup>69</sup> Por. JOANNES CHRYSOSTOMUS, *De mutatione nominum hom.* 3, 3; tenże, *De Anna ser.* 4, 1.

<sup>70</sup> Por. JOANNES CHRYSOSTOMUS, *In Matthaëum hom.* 54, 5.

<sup>71</sup> Por. JOANNES CHRYSOSTOMUS, *In epistulam I ad Corinthios hom.* 43, 3.

<sup>72</sup> Por. JOANNES CHRYSOSTOMUS, *In Genesim hom.* 50, 2; TENŻE, *In epistulam I ad Corinthios hom.* 5, 6; 20, 5-6.

<sup>73</sup> Por. JOANNES CHRYSOSTOMUS, *In principium Actorum hom.* 1, 2; TENŻE, *De mutatione nominum hom.* 3, 3; TENŻE, *De paenitentia hom.* 3, 1;

Złotousty Kaznodzieja, nawiązując do stosunku współczesnych mu Antiocheńczyków do pracy fizycznej oraz faktu istnienia różnorodnych zajęć rzemieślniczych, oburzone mówił:

Ogromnym złem naszych czasów, źródłem wszelkiego zła, jest przekonanie, że duża liczba prac i zawodów jest czymś, co uwłacza honorowi. Ludzie nie wstydzą się grzeszyć, sprzeciwić Bogu, a wstyd im uczciwie zarabiać na życie<sup>74</sup>.

Z tego powodu Chryzostom krytykuje bezczynność ludzi bogatych i niechęć do uczciwej kariery, natomiast wychwala ludzi pracujących fizycznie i głosi wyższość pracowitych rzemieślników nad zamożnymi próżniakami<sup>75</sup>.

Jan Chryzostom, czerpiąc inspirację z codziennego życia, kreśli ujmujący obraz rzemieślnika, który wykonuje swą pracę umiejętnie, z pokorą i wielką starannością. Zauważa, że chrześcijanie będący rzemieślnikami, wykonując właściwe sobie prace, znaczyli je bardzo osobistym wkładem. Często uprzyjemniali sobie czas pracy śpiewem, a samą pracę ożywiali czystymi intencjami i modlitwą. Stwarzane w ten sposób specyficzne warunki miały ogromne znaczenie dla duchowości pracy. Robotnik ze swojej natury jest przeznaczony do pracy. Jednak wykonywanej przez siebie pracy nie musi kochać. Wówczas praca jest dla niego tylko koniecznością. Jednak gdy jest przyjęta w radości serca, wówczas kształtuje duszę i uszlachetnia charakter. Chryzostom zauważa, że rzemieślnik-chrześcijanin jest człowiekiem pracowitym i wesołym, przewyższającym swoją moralnością i szczęściem próżnujących bogaczy. Do radości dobrze wypełnionego życia dołącza się zdolność

---

TENZE, *In epistolam I ad Corinthios hom.* 20, 5; 34, 4; TENZE, *In illud: Salutate Priscillam et Aquilam ser.* 1, 4; TENZE, *De Anna ser.* 5, 3.

<sup>74</sup> JOANNES CHRYSOSTOMUS, *In illud: Salutate Priscillam et Aquilam ser.* 1, 5 (PG 51, 193; przekład własny).

<sup>75</sup> Por. VANDENBERGHE, „Saint Jean Chrysostome et la dignité du travail”, 485.

pomagania biedniejszym od siebie. Dla naszego autora najważniejsze jest, by rzemieślnik ze swojej pracy uczynił modlitwę. Rozumiejąc, że rzemieślnik nie zawsze ma czas, by przyjść do kościoła, Antiocheńczyk tłumaczy, że przez łaskę Ducha Świętego sam staje się świątynią Boga, gdy poprzez żarliwą modlitwę otwiera się na działanie Boga<sup>76</sup>.

By uduchowić pracę, potrzebna jest dobra wola człowieka. Chryzostom nie boi się mówić o tym wielkim posiadaczom ziemskim i najbogatszym ludziom tamtych czasów. Poprzez kazania uczy ich wrażliwości społecznej, jednocześnie wykazując im, jak bardzo są w tym względzie nieludzy. Ponadto podkreśla, że dobra wola i dobre usposobienie przy pracy ma ogromne znaczenie dla moralności robotników.

### 3.3. Praca kupców

W starożytności kupcy (zwłaszcza detaliczni) byli postrzegani jako spekulanci, którzy bez uzasadnienia podwyższali ceny towarów, nie dokładając do nich własnej pracy<sup>77</sup> – z tego też powodu handel nie był rozumiany jako „praca” w dzisiejszym znaczeniu. Natomiast tzw. wielki handel polegający m.in. na zaopatrywaniu miast, nie był

---

<sup>76</sup> Por. JOANNES CHRYSOSTOMUS, *De Anna ser.* 4, 6 (PG 54, 667-668; przekład własny): „Dlatego ani miejsce nie jest przeszkodą, ani czas nie stanowi trudności, nawet jeśli nie upadniecie na kolana, nie uderzycie się w piersi i nie wzniesiecie rąk ku niebu, wystarczy, że okażecie żarliwe serce, a wasza modlitwa będzie doskonała. Nic nie powstrzymuje kobiety pracującej przy kołowrotku ani tkającej płótno do wzniesienia swych myśli ku niebu i do gorliwego wzywania Boga. Nic nie powstrzymuje mężczyzny, który wychodzi na rynek czy podróżuje samotnie, od uważnej modlitwy, czy innego, siedzącego w swym kramie, szyjącego skóry, by ofiarować swoją duszę Panu. Niewolnik, który jest w drodze, jeśli nie może pójść do Kościoła, może pomodlić się uważnie i gorąco, nie przerywając swojego zajęcia. Miejsce nie przynosi ujmy Bogu. Jedynej rzeczy, jakiej wymaga, jest żarliwe serce i cnotliwa dusza”.

<sup>77</sup> Por. A. GIARDINA, „Kupiec”, *Człowiek Rzymu* (red. A. GIARDINA) (Warszawa 1997) 305, 315-316.

postrzegany jako zajęcie „nikczemne”. Również sprzedawanie owoców własnej produkcji nie było oceniane jako niewłaściwe. Według obiegowych opinii kupców (zwłaszcza cudzoziemskich) cechowała zachłanność, przebiegłość, zwodniczość i nieuczciwość.

Z przekazów Jana Chryzostoma wynika, że znaczna część drobnych kupców należała do grona ludzi bardzo ubogich<sup>78</sup>. Wielu z nich nie miało własnego sklepu, a oferowane towary nosili ze sobą i sprzedawali na rynkach i ulicach<sup>79</sup>. Najczęściej zajmowali się sprzedażą produktów żywnościowych, które kupowali od podantiocheńskich rolników, ogrodników i sadowników lub rybaków. Niekiedy jednak zajmowali się też rozprowadzaniem produktów antiocheńskich rzemieślników, którzy mieli problem ze zbytym swych towarów<sup>80</sup>. Z informacji zawartych w 11. mowie Libanusa można wyciągnąć wniosek, że ci drobni sprzedawcy stanowili najliczniejszą grupę wśród antiocheńskich sprzedawców. Dzięki nim każdy mieszkaniec miasta mógł wszystko nabyć w pobliżu swego domu, nawet wówczas, gdy mieszkał na peryferiach<sup>81</sup>.

Z biedą borykali się nie tylko ubodzy sprzedawcy, lecz także kupcy, którzy mieli własne sklepy. Wprawdzie posiadanie własnego pomieszczenia handlowego umożliwiała im prowadzenie regularnej sprzedaży i zwiększenie asortymentu oferowanych towarów, jednak w rzeczywistości większość z nich żyła w ubóstwie<sup>82</sup>, często cierpiąc głód zmuszający ich do nieustannej pogoni za niewielkim zarobkiem<sup>83</sup>. Tylko nieliczni mogli przeprowadzać większe transakcje, np. kupować produkty pochodzące z dóbr kościelnych<sup>84</sup>.

---

<sup>78</sup> Por. JOANNES CHRYSOSTOMUS, *De Lazaro con.* 2, 3.

<sup>79</sup> Por. JOANNES CHRYSOSTOMUS, *In Joannem hom.* 82, 4; TENŻE, *De Lazaro con.* 2, 3.

<sup>80</sup> Por. LIBANIUS, *Oratio* 25, 37.

<sup>81</sup> Por. LIBANIUS, *Oratio* 11, 251.

<sup>82</sup> Por. CERAN, *Rzemieślnicy i kupcy w Antiochii*, 87.

<sup>83</sup> Por. JOANNES CHRYSOSTOMUS, *De Anna ser.* 4, 1.

<sup>84</sup> Por. JOANNES CHRYSOSTOMUS, *In Matthaeum hom.* 85, 4.

W homiliach Jana Chryzostoma pojawiają się elementy składające się na topos zamożnego kupca, który wyrusza na morze, podejmując wielkie ryzyko. Świadczy to o tym, że postać takiego kupca musiała być powszechnie znana. Jest zatem rzeczą oczywistą, że obok ubogich sklepikarzy w Antiochii istnieli też potentaci handlowi, którzy zajmowali się hurtowym zakupem i sprzedażą najrozmaitszych towarów<sup>85</sup>. Stanowili oni najbogatszą część społeczeństwa antiocheńskiego, gdyż osiągnęli olbrzymie zyski z handlu zagranicznego i międzyprovincialnego.

### 3.4. Praca niewolników

Niewolnictwo stanowiło istotny element późnoantycznego społeczeństwa. Antiocheńczyk stwierdza, że „panowie potrzebują usług niewolników”<sup>86</sup>, a „służba niewolnika przynosi korzyść panu”<sup>87</sup>. „My zaś z całą dokładnością wymagamy od nich posług”<sup>88</sup>.

Prace wykonywane przez niewolników zależały od woli ich pana, który w dowolnym czasie mógł je zmienić<sup>89</sup>; były też bardzo mocno zróżnicowane w zależności od tego, czy niewolnicy pracowali w mieście, należąc do rodziny miejskiej (*familia urbana*), czy też na wsi, należąc do rodziny wiejskiej (*familia rustica*). Na wsi niewolnicy przede wszyst-

---

<sup>85</sup> P. PETIT (*Libanius et la vie municipale*, 107) twierdzi, że w Antiochii nie było takich kupców. Jednak jest to teza trudna do przyjęcia, gdyż handel w Antiochii, liczącej około pół miliona mieszkańców, nie mógł opierać się na drobnych przekupniach ulicznych.

<sup>86</sup> JOANNES CHRYSOSTOMUS, *In epistulam I ad Timotheum hom.* 16, 2 (PG 62, 589; *Homilie na listy pasterskie św. Pawła*, 173).

<sup>87</sup> JOANNES CHRYSOSTOMUS, *In epistulam I ad Timotheum hom.* 16, 2 (PG 62, 589; *Homilie na listy pasterskie św. Pawła*, 173).

<sup>88</sup> JOANNES CHRYSOSTOMUS, *In epistulam I ad Timotheum hom.* 16, 2 (PG 62, 590; *Homilie na listy pasterskie św. Pawła*, 175).

<sup>89</sup> Por. J. ANDREAU, „Wyzwoleniec”, *Człowiek Rzymu* (red. A. GIARDINA) (Warszawa 1997) 231.

kim pracowali na roli<sup>90</sup>, czyli wykonywali zajęcia praktycznie zarezerwowane dla nich<sup>91</sup>. Poza miastem niewolnicy pracowali też w kamieniołomach, kopalniach i hutach<sup>92</sup>. Należy zaznaczyć, że na ogół byli oni zatrudniani do prac szczególnie trudnych, wyczerpujących i niebezpiecznych<sup>93</sup>. Natomiast w miastach zazwyczaj pracowali w różnego rodzaju warsztatach rzemieślniczych<sup>94</sup> (jako kamieniarze, cieśle<sup>95</sup> i tkacze<sup>96</sup>) i manufakturach (zwłaszcza przy produkcji cegieł i ceramiki)<sup>97</sup>, piekarniach (gdzie pracowali razem z wolnymi obywatelami<sup>98</sup>) oraz w domach swych właścicieli jako służący, zarządcy, sekretarze, kurierzy, kucharze, muzycy,

---

<sup>90</sup> Por. JOANNES CHRYSOSTOMUS, *De Lazaro con.* 3, 2. Antiochia, jako ważne centrum polityczne i administracyjne oraz stolica wschodnich prowincji cesarstwa, ściągająca wielu bogatych przedstawicieli arystokracji i klas urzędniczych, którzy w swych podantiocheńskich latyfundiach zatrudniali wielu niewolników i kolonów (por. O. PASQUATO, *Gli spettacoli in S. Giovanni Crisostomo Paganesimo e Cristianesimo ad Antiochia e Costantinopoli nel IV secolo* [Orientalia Christiana Analecta 201; Roma 1976] 35).

<sup>91</sup> Szerzej na temat pracy niewolników przy uprawie roli i hodowli była zob. T. ŁOPOSZKO, *Zarys dziejów społecznych Cesarstwa Rzymskiego* [Lublin 1989] 86, 138; L. SCHUMACHER, *Niewolnictwo antyczne. Dzień powszedni i los niewolnych* [Poznań 2005] 89-103. Jednak daje się zauważyć, że niewolnicy pracujący na roli byli stopniowo zastępowani przez kolonów – ludzi wolnych, którzy nie posiadali gruntu, na którym pracowali, jednak płacili podatki i byli przywiązani do uprawianej ziemi (por. TUREK, *Kompendium katolickiej nauki społecznej*, 42).

<sup>92</sup> Por. JOANNES CHRYSOSTOMUS, *Ad populum Antiochenum hom.* 1, 1 (PG 49, 18; *Dwadzieścia homilij i mów*, 46): „Ci, którzy wytapiają rudę metali, wrzuciwszy ją do pieca, nie tylko bryły złota wydobywają, lecz także drobne odpadki zbierają z wielką dokładnością”. Szerzej na ten temat zob. SCHUMACHER, *Niewolnictwo antyczne*, 104-112.

<sup>93</sup> Por. ŁOPOSZKO, *Zarys dziejów społecznych*, 88; TUREK, *Kompendium katolickiej nauki społecznej*, 42.

<sup>94</sup> Por. ŁOPOSZKO, *Zarys dziejów społecznych*, 86-87.

<sup>95</sup> Szerzej zob. SCHUMACHER, *Niewolnictwo antyczne*, 125-135.

<sup>96</sup> Szerzej zob. SCHUMACHER, *Niewolnictwo antyczne*, 136-143.

<sup>97</sup> Por. ŁOPOSZKO, *Zarys dziejów społecznych*, 87. Szerzej na ten temat zob. SCHUMACHER, *Niewolnictwo antyczne*, 112-125.

<sup>98</sup> Por. PASQUATO, *Gli spettacoli*, 35.

stajenni<sup>99</sup> lub zwykli robotnicy<sup>100</sup>. Los niewolników miejskich był zdecydowanie lepszy od doli niewolników wiejskich<sup>101</sup>, natomiast w gronie tych ostatnich „lepiej się mieli niewolnicy w małych posiadłościach ziemskich niż niewolnicy w wielkich latyfundiach”<sup>102</sup>. Jan Chryzostom w homiliach antiocheńskich odwołuje się przede wszystkim do pracy niewolników miejskich.

Złotousty Kaznodzieja zauważa, że niewolnicy, mimo że najczęściej byli przeznaczani do najcięższych prac, nie okazywali niezadowolenia, gdy słyszeli polecenie wykonania jakiegoś zadania. Prace te szczególnie chętnie wykonywali ci niewolnicy, którzy z jakiegoś powodu winni byli wdzięczność swym panom<sup>103</sup>. Przy tej okazji nasz autor nawiązuje do zachowania właścicieli niewolników, którzy byli chrześcijanami, i podkreśla, że nie tylko nie potrafią okazać Bogu wdzięczności za doznane dobrodziejstwa, lecz nawet postępują wbrew Jego woli.

Chryzostom, mówiąc o pracy niewolników, podkreśla, że z powodu wyjątkowo intensywnego wykorzystywania przez swych panów, nie mieli czasu wolnego<sup>104</sup>, gdyż całe swe życie poświęcili na to, by ich panowie mogli odpocząć<sup>105</sup>. Całe dni przeznaczali na troskę o sprawy swych panów, a własnymi sprawami mogli zajmować się tylko przez niewielką część wieczoru<sup>106</sup>. Jednak wielu obywateli

---

<sup>99</sup> Por. PASQUATO, *Gli spettacoli*, 35.

<sup>100</sup> Por. PASQUATO, *Gli spettacoli*, 35; ŁOPOSZKO, *Zarys dziejów społecznych*, 87; ANDREAU, *Wyzwoleniec*, 231.

<sup>101</sup> Por. ŁOPOSZKO, *Zarys dziejów społecznych*, 94; Y. THÉBERT, „Niewolnik”, *Człowiek Rzymu* (red. A. GIARDINA) (Warszawa 1997) 175-177.

<sup>102</sup> MYSZOR, *Chrześcijananie w Cesarstwie Rzymskim*, 133.

<sup>103</sup> Por. JOANNES CHRYSOSTOMUS, *In epistulam I ad Timotheum hom.* 16, 2 (PG 62, 589; *Homilie na listy pasterskie św. Pawła*, 174): „Niewolnicy, choćby im się dało ciężki rozkaz do spełnienia, i tak nie okazują niezadowolenia, zwłaszcza, jeżeli poczuwają się do wdzięczności”.

<sup>104</sup> Por. THÉBERT, „Niewolnik”, 175.

<sup>105</sup> Por. THÉBERT, „Niewolnik”, 180.

<sup>106</sup> Por. JOANNES CHRYSOSTOMUS, *In epistulam I ad Timotheum hom.* 16, 2 (PG 62, 589; *Homilie na listy pasterskie św. Pawła*, 173): „Czy oni

narzekało na lenistwo niewolników, którzy często uciekali od swych panów, by udać się na stadion lub do teatru<sup>107</sup>.

Niewolnikom, którzy byli chrześcijanami, Chryzostom radzi, aby swą pracę wykonywali tak, jakby służyli same-mu Bogu<sup>108</sup>. Wówczas nawet wtedy, gdy ich panowie będą bezpodstawnie zagniewani, będą potrafili dobrze wykonać wszelkie polecenia. Zwracając się do słuchacza-niewolnika, Antiocheńczyk radzi:

Myśl, że nie dla niego [tj. pana] to robisz, lecz dla wypeł-nienia przykazania Bożego, a łatwo zniesiesz wszystko, cokolwiek by to było<sup>109</sup>.

Podkreśla też, że niewolnik, który z uprzejmością i życzliwością wypełnia swe prace, otrzyma nie tylko nagrodę od Boga, ale również zdobędzie przychyłość swego pana, który

doświadczywszy tej dobrej służby, choćby był jak dzi-ki zwierz, choćby był z kamienia, nieludzki i okrutny, będzie go chwalił, podziwiał, cenił bardziej niż wszyst-kich innych i nad resztą służby go przełoży, będąc nawet Hellenem (poganinem)<sup>110</sup>.

W przekonaniu Jana Chryzostoma niewolnicy swą cnotliwością i życzliwością oraz posłuszeństwem wobec panów szybko mogą zdobyć ich przychyłość, chociażby ci ostatni byli srodzy i źli<sup>111</sup>.

W jednej z homilii na Pierwszy List św. Pawła do Tymoteusza Jan Chryzostom porównuje relacje: pan –

---

[tj. niewolnicy] nie przeznaczyli całego życia na to, żeby ich panowie odpoczywali i czy to nie jest ich zadaniem, ich życiem, aby się troszczyli o sprawy pana? Czy nie kłopotzą się przez cały dzień o sprawy pańskie, a o swoje nieraz tylko przez małą część wieczoru?”

<sup>107</sup> Por. LIBANIUS, *Oratio* 26, 8.

<sup>108</sup> Por. JOANNES CHRYSOSTOMUS, *In epistulam ad Titum hom.* 4, 4.

<sup>109</sup> JOANNES CHRYSOSTOMUS, *In epistulam ad Titum hom.* 4, 4.

<sup>110</sup> JOANNES CHRYSOSTOMUS, *In epistulam ad Titum hom.* 4, 4.

<sup>111</sup> Por. JOANNES CHRYSOSTOMUS, *In epistulam ad Titum hom.* 4, 5.

niewolnik i Bóg (pan) – człowiek (niewolnik). Dochodzi do wniosku, że Bóg nie wymaga od chrześcijan tyle, ile panowie wymagają od swoich niewolników, a mimo to niewolnicy są bardziej oddani panom niż chrześcijanie Bogu. W dalszej części wyjaśnia, że praca niewolników przynosi jego właścicielom wymierną korzyść materialną, natomiast służba Bogu nie jest związana z konkretnym pożytkiem, jaki odnosiłby Bóg, lecz służy dobru samego człowieka. Dlatego wzywa, by chrześcijanie tak służyli Bogu, jak im służą niewolnicy<sup>112</sup>. W końcowej partii homilii Antiocheńczyk uzasadnia wypowiedziane słowa, które być może były odebrane jako podburzanie niewolników przeciw panom:

Mówię to nie dlatego, żebym chciał niewolników rozzechwalić, lecz by odwrócić naszą zuchwałość, poruszyć opieszałość, byśmy przynajmniej tak służyli Bogu, jak nam niewolnicy<sup>113</sup>.

Dlatego nasz autor często wzywał do zrozumienia doli niewolnika i traktowania go jako człowieka i brata. Należy też zaznaczyć, że element miłości bliźniego (φιλανθρωπία) i przebaczącej wyrozumiałości wnosi zupełnie nową jakość w ówczesne stosunki między panem a niewolnikiem<sup>114</sup>.

---

<sup>112</sup> Por. JOANNES CHRYSOSTOMUS, *In epistulam I ad Timotheum hom.* 16, 2 (PG 62, 589; *Homilie na listy pasterskie św. Pawła*, 173-174): „Służmy Mu przynajmniej, jak nam nasi niewolnicy. [...] Przynajmniej tak, jak nam służą niewolnicy, służmy Panu”; 16, 2 (PG 62, 590; *Homilie na listy pasterskie św. Pawła*, 174): „Co oni czynią ze strachu przed nami, to my czynmy choćby ze strachu przed Bogiem!”

<sup>113</sup> JOANNES CHRYSOSTOMUS, *In epistulam I ad Timotheum hom.* 16, 2 (PG 62, 590; *Homilie na listy pasterskie św. Pawła*, 175).

<sup>114</sup> Katon, w odniesieniu do stosunku pan – niewolnik, wyznawał zasadę rentowności. Plutarch informuje, że wyszukiwał on przeważnie młodych niewolników, którzy dawali się jeszcze wychować jak psy lub konie („Cato Maior”, 21, PLUTARCH Z CHERONEI, *Żywoty sławnych mężów (z żywotów równoległych)* [przekł. M. BROŻEK] [Wrocław 2006] III, 181: „Z jeńców wojennych nabywał głównie młodych, dających się jeszcze obrabiać i wychowywać jak młode psy lub konie”). Według

## PODSUMOWANIE

Podsumowując rozważania o Chryzostomowej myśli na temat godności pracy, należy zauważyć, że jego nauczanie oparte jest na Piśmie Świętym. Z ksiąg Starego Testamentu nasz autor najczęściej przytacza teksty zaczerpnięte z Księgi Rodzaju, które przedstawiają Boga jako pracownika (por. Rdz 2,2), a człowieka jako Jego współpracownika, który otrzymał polecenie „przetwarzania” stworzonego świata (por. Rdz 1,28; 2,15). Natomiast podkreślając potrzebę odpoczynku, odwołuje się do Księgi Wyjścia nakazującej świętowanie szabatu (por. Wj 20,8-10). Krytykując zaś różne nadużycia w dziedzinie pracy, przytacza zwłaszcza teksty prorockie, w których autorzy biblijni potępiali wyzysk pracowników oraz bronili sprawiedliwości społecznej (por. Jr 22,13). Natomiast z Nowego Testamentu przejmuje ubogacone (w stosunku do Starego Testamentu) niektóre aspekty myśli społecznej w odniesieniu do pracy. Podkreśla, że sam Chrystus pracował fizycznie (por. Mt 13,55; Mk 6,3), negatywnie wypowiadał się o gnuśnych służących (por. Mt 25,14-30), chwalił zaś pracowitych (por. Mt 24,44-47), a pierwszych uczniów powołał w czasie wykonywania przez nich pracy (por. Mt 4,20; Mk 1,16-17). Bardzo często nawiązuje też do Dziejów Apostolskich i Listów Pawłowych, które ukazują Apostoła Narodów jako pracownika – wytwórcę

---

Arystotelesa, który postrzegał niewolników jako narzędzie (*ὄργανον*), przyjaźń z niewolnikami jest nie do pomyślenia. Platon (*Leges* VI 776e) wyraźnie zalecał nie ufać niewolnikom, ponieważ nie posiadają oni nic zdrowego w duszy. Warron (*Rerum rusticarum* I 17, 1) zalicza niewolników pracujących w gospodarstwie do *vocalis*, tzn. do inwentarza potrafiącego mówić. Także Ciceron (*De Republica* III 25, 37) mówi w związku ze stanem niewolniczym o *genus iniustae servitutis*. Zgadza się on poza tym z poglądem Arystotelesa, że niewolnictwo jest warunkiem wolności obywatelskiej (por. CICERO, *De officiis* I 42, 150). Tylko stoicy występowali przeciwko temu utylitarnemu pogładowi, że stosunek pan – niewolnik jest czysto zewnętrznym i jest sprawą przypadku (por. SENECA, *Epistula* 47).

namiotów (por. Dz 18,2-3) oraz propagatora pracy (por. 1 Tes 4,11). Przedstawiając Chrystusa oraz niektóre postaci biblijne jako ludzi pracy, nasz autor podkreśla jej znaczenie i godność, co czyni wbrew opinii bogatych przedstawicieli społeczeństwa antiocheńskiego, pogardzających zarówno pracą fizyczną, jak i tymi, którzy ją wykonywali. Praca fizyczna w wykładzie naszego autora jest współpracą z Bogiem w dziele przetwarzania świata, jest czynnikiem uszlachetniającym człowieka oraz dającym mu utrzymanie i możliwość podejmowania dzieł miłosierdzia. Przedstawiając trudne położenie wielu rolników, rzemieślników i kupców, pragnie zwrócić uwagę warstwy posiadaczy na ten problem społeczny. Z wypowiedzi Złotoustego Kaznodziei wynika też, że niewolnicy stanowili istotny element późnoantycznego społeczeństwa. Ich życie na ogół było skromne i wypełnione pracą, zwłaszcza najbardziej uciążliwą. Udzielając wskazówek niewolnikom, nasz autor zwracał uwagę na konieczność poddania panu i sumiennego wykonywania swych obowiązków. Natomiast panom zaleca, aby stosunki pomiędzy nimi a niewolnikami były humanitarne i ukształtowane według zasad Ewangelii. Kazania Chryzostoma były też nieustannym apelem o wprowadzenie w relacje międzyludzkie zasad sprawiedliwości społecznej. W tym kontekście występował w obronie bezrobotnych i ubogich.

### **Summary**

This article is a presentation of St. John Chrysostom's social teaching on the value of work. This teaching is grounded in the Holy Scriptures. By describing Christ and certain biblical figures (e.g. St. Paul) as people of work, Chrysostom underscores the meaning and value of labor. He does so contrary to the opinion of the wealthy in the Antioch society, who despised both the physical labor and the people performing it. In the teaching of the Archbishop

of Constantinople, physical work is a cooperation with God in the effort of transforming the world. It is an element which ennobles a human being, provides him with the means necessary to support his life and enabling him to undertake the works of mercy. St. John also highlights the difficult situation of many peasants, craftsmen and merchants, and in this way he tries to direct the attention of the wealthy to this social problem. It can be deduced from Chrysostom's writing that the life of slaves, which constituted a large portion of the late antique society, was generally modest and filled with work – especially the most onerous one. In giving instructions to slaves, St. John admonishes them to be submissive to their masters and do their work well. In speaking to the masters, however, he recommended that their relationships with slaves were humanitarian and shaped according to the Gospel. It is noteworthy to see that the element of love of one's neighbor (philanthropy) and forgiving mercy brought new quality into the social structures of the time, especially between a master and a slave.

**Keywords:** John Chrysostom, work, farmers, craftsmen, merchants, slaves

*Ks. Piotr Szczur*  
*Aleje Raclawickie 14*  
*20-950 Lublin*  
*p\_szczur@kul.pl*

KS. PROF. KUL DR HAB. PIOTR SZCZUR, odbył studia specjalistyczne z patrologii (KUL, Lublin) oraz języków i cywilizacji starożytnego Wschodu (Institut Catholique de Paris), obecnie zatrudniony na stanowisku profesora nadzwyczajnego, kierownik Katedry Historii Kościoła w Starożytności i Średniowieczu w Instytucie Historii Kościoła i Patrologii na Wydziale Teologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, redaktor naczelny

czasopisma patrystycznego „Vox Patrum”, członek wielu towarzystw naukowych zagranicznych (m.in.: European Society for Catholic Theology, Association Internationale d'Études Patristiques, Bulgarian Association of Byzantinists and Medievalists) i polskich (m.in.: Lubelskiego Towarzystwa Naukowego, Polskiego Towarzystwa Teologicznego w Krakowie, Polskiego Towarzystwa Tomasza z Akwinu, Centrum Badań nad Historią i Kulturą Basenu Morza Śródziemnego i Europy Południowo-Wschodniej im. prof. Waldemara Cerana), autor prac z zakresu patrologii i historii Kościoła w starożytności.